

# GONIEC CZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

## Gospodarka państwowa a oszczędność w okresie sanacji.

"Patrzę na ojczyznę biedną,  
Jak syn na ojca wplecionego w koło".  
Mickiewicz.

Ale już dłużej patrzeć nam nie wolno, trzeba działać. Bo gromadzi się codziennie niedza i nadużycie. Trzeba stanąć na mogile Kościuszki, Traugutta i męczenników za Polskę i trzasnąć w to rojowisko warszawskie piorunem słowa i czynu, aż się na pianę rozbrzygnie ta zgnilizna, co na kraj cały się rozlewa.

O, wy, którzy macie rządy w rękach i władzę piastujecie w imieniu narodu, czy wiecie, że pod waszymi rządami codziennie ludzie odbierają sobie życie z głodu? W tej Polsce, która wywozi żywność do cudzoziemców, a u siebie żywi najlepszą mąką kilka milionów przyczajonych wrógów?

Czy wiecie, że tysiące rodzin obumiera w nędzy i bezrobociu, a gieldziarze hulają i bezkarnie kurs pieniądza podnoszą? Czy wiecie, jaką jest niedza drobnego rolnika? Czy wiecie, jak męczy się urzędnik przy zredukowanej płacy i nauczyciel, co światło w lud niesie? Jeśli nie wiecie — to jak sobie naród ma tłumaczyć wasze postępowanie w tej najcięższej chwili? Przecie każdy Polak myślny o kamienne serce was posiadzić może, dla czego? Bo wam i nikomu w Polsce dzisiaj, gdy niedza się szerzy, nie wolno brać darmo pieniędzy.

Postowie, jeśli naprawdę ojczyznę kochacie, to tylko za rzeczywistą pracę dla kraju i za dni dla narodu na pracy spędzone płace pobierać powinni. Tu, tu należy zrobić oszczędność, zredukować uprzywilejowanych darmochów. I dziw, że tym ojcom narodu to do głowy nie przychodzi! Oni wolą nauczycielom urwać nawet 40 proc. płacy, a potem na zjazdach zawodowych winę zwałić na ministra. Na iży i krew anemicznych bezrobotnych rodzin wolem, czy ten sejm niewiele robiący nie powinien zmniejszyć liczby posłów do połowy? A ministrowie kiedy narzęcie przestaną dawać remuneration urzędnikom pierwszych rang, biedakom biorącym od 700-1000 zł. miesięcznie? Bo jeszcze dotąd dają. A z czego? Z pieniędzy ujętych pracownikom innym, którym obcieli pensje wynoszące 180 zł. i 220 zł. Szaleństwo i niezrozumienie dobra sprawy! A kiedy rząd zabierze się do gospodarki w kraju, do twórczej pracy zamąbi obcinac to, co jest? Kiedy rząd zrobi porządek w szalonych wielkich, gdzie połowa soli idzie na marnie, a resztę nadmierne płace kierowników pochłona, kiedy zrobi porządek w państwowej fabryce broni "Pocisk" i tegim pociskiem usunie te skandale, o jakich tak często dzienniki donoszą?

Kiedy rząd zreorganizuje kopalnie węgla, by deficytu nie przynosiły i kopalnie w Kaluszu? Kiedy przestaną fabryki rządowe wyrzucać tysiące kilogramów tytoniu zepsutego, kiedy przestanie się marnować miliony przy dostawach rządowych? Oto pole do oszczędności!

O, biedna ojczyzno! Kiedy postowie, będąc ministrami, przestaną pobierać podwójne pensje? Czy to nie kamienne serca w tych frakach i po prostu dzikie, jeśli w obliczu niedzy tolerują takie nadużycia?

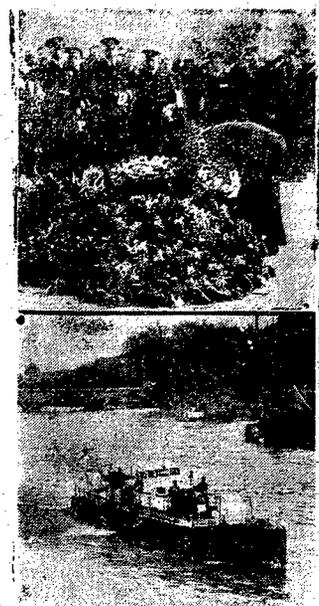
Nie powinno być w Polsce nikogo, kto by za jedną pracę pobierał podwójną płacę, nie powinno być komisarzy oszczędnościowych z placami ministerjalnymi — bo ci nie wypędzą marnotrawstwa zapomocą własnych przywilejów. Ojczyzna w niebezpieczeństwie! Ofiarnością zająśnieć powinna przedewszystkiem na szczytach warszawskich!

w obliku tajemnic i urzędowego kadzidla radzi, a kraj kona w bezrobociu, jednak sobie niczego prawie nie ujmuje. Ale narodowi umie nakładać wędzidło. Jest "prawdą elementarną i dla każdego, że najwłaściwszą przyczyną niedzy w kraju jest ciemnota i niezaradność ludu pracującego. Przecie najciemniejszy żyd jakoś sobie radzi w życiu, bo u nich nie ma niepiśmiennych. A u nas Polaków połowa obywateli nie umie pisać i czytać. Jest to straszliwa plaga ludności, wrodzona jakaś inteligencja naszego ludu ratuje go od niedzy. Aby założyć fundament pod bogactwo i dobrobyt, należy najtroskliwiej szerzyć oświatę, zwłaszcza w szkołach powszechnych.

Tymczasem rząd, pozostawiając w spokoju do nieba krzyczące niedoręczności — kopalnie, fabryki z królewskimi placami, komisarzy oszczędnościowych od marnotrawstwa — redukuje oświatę. Kilka tysięcy nauczycieli ma być usuniętych, a budowa szkół wstrzymana.

W szkołach średnich rząd dotkliwie skrzywdził nauczycieli, na nich zaoszczędził około 4 miliony. Więc to tak wygląda oszczędność. Przecie jeden tegi złodziej w ciągu paru dni zmiecie do swej kieszeni te wydarte nauczycielstwu miliony od głodowych plac oszczędzone. Przecie jedna fabryka lub kopalnia źle zagospodarowana pochłonie oszczędności tak drogo okupione.

Przecie jeden ministerjalny marnotrawca wyrzuci w błoto te oszczędności 67 procentowe pracowników państwowych, gdy mu przyjdzie kaprys założenia osobnej drukarni dla każdego ministerstwa z dyrektorami o płacy 5-6j rangi. Przecie jeden porządny przedsiębiorstwo zgarnie w kilku dniach to, co na tysiącach rząd oszczędził. O cudna oszczędności, o mądra gospodarko! Dziurawemi dloniami zbiera



Flotylla angielska w Paryżu.  
U góry: — Przed opuszczeniem Paryża marynarze angielscy z flotylli Renu składają wieńiec na grobie Nieznanego Żołnierza.  
U dołu: — Odjazd flotylli.

ność ich lenistwa, demagogii, partyjności i tępoty, to wszystko jest nieetykalne. Musi Polska dotknąć i to mocno uprzywilejowanych szkodników. Poseł, dobry patriota, dobrze użyje nieetykalności, ale warchol i partyjnik wszelkie występkę i demoralizację partyjną osłoni swą nieetykalnością. Posłowie jedni są nieodpowiedzialni, a wszystkich do odpowiedzialności zywają. To wytwarza niemile stanowisko rządu wobec niezrównoważonych posłów.

Stanowisko sejmu u nas jest nie do zniesienia. Mówi Konstytucja: "Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do narodu" (art. 2).

Czy słyszyście dobrze obywatele, czy czujecie, że to do was władza należy? Tak, do was należy nasłuchać się ogłupiających obiecań i ordynarnych napasli w czasie przedwyborczym na wiecach, do was należy postać w ogonku ze 2 godziny przed urną wyborczą, przyjąć kartę z numerem i oddać władzę swą panu posłowi. A potem przez 5 lat być potulną, biedną owieczką, strzyżoną przez swoich przedstawicieli, być niewolnikiem sejmu nawet najgorszego. Przecie naród ciągle chce czego innego, a sejm co innego robi; to się nazywa Republika, w której "władza należy do narodu".

Posłowie to czynią, co sami chcą i czego chcą ich partje. A naród słucha i cierpi i czeka, jest bezsilny. Pozostaje mu tylko rewolucja, ale to środek przeklety.

Przez 5 lat naród jest niewolnikiem 555-ciu posłów przed nikim nieodpowiedzialnych za swe lenistwo i prywatę. Władza należy nie do narodu, ale do posłów, którzy na lat 5 stali się uprzywilejowaną kastą i nieetykalną, a która umarła w nas; że ona naród reprezentuje. Nie, tak dalej być nie może.

Aby przyłożyć rękę do naprawy Rzeczypospolitej — proponujemy, aby wszystkie stronictwa i organizacje chrześcijańskie zwołały ogromny wiec i po rozprawie uchwały do sejmu następujące rezolucje:

- 1-o) Liczbę posłów zmniejszyć do połowy; placę dawać posłom tylko za udział w pracy dla państwa. Posłów niepracujących pozbawiać mandatu,
- 2-o) Zabronić pobierania podwójnych pensji, np. ministra i posła, bo człowiek pracuje tylko za jednego, nie za dwóch,
- 3-o) Na złodziei, przestawców i marnotrawców, gieldziarzy nałożyć karę śmierci i konfiskatę majątku, a w lżejszych wypadkach konfiskatę majątku na rzecz państwa i wygnania z kraju. Pijawkom zabronić pobytu w Polsce,
- 4-o) Natychmiast zreformować gospodarkę w fabrykach i kopalniach państwowych, by dawali dochód.

Od tego należy zacząć uzdrowienie budżetu, nie od rujnowania warsztatów pracy i redukcji plac biedakom i ukroć pasyżytów, a nie gnębic niewinne, pracujące mrowki t. j. tysiące pracowników państwowych.

Jeśli, miła ojczyzno, kierownicy narodu tego nie uczynią, to nadal wplatać cię będą w koło tortur i łamać twoje czołki, a wtedy mickiewiczowski Konrad w imię ojczyzny musi do nich zwrócić się słowami, skierowanymi do szatana usy Kasprowicza:

Już nie przetrzymam tego widoku,

Kop mi samotny grób  
Na opuszczonym łanie,  
U Krzyża czarnego stóp  
Pod głąb powłoka rdzawa.  
A iży nie porosi trawa  
Tańcz na nim tańca pikielay  
Po wszystkie dni...

Taniec marnotrawstwa, niedoleństwa i głupoty — na grobie ojczyzny tańcz! Jan Soldrowski.

**TANIO I GUSTOWNIE**  
bilety wizytowe  
najnowszymi słowami  
Wykonawszy drukarnie  
F. Wilkoszewskiego.

## Niepokoje na granicy polsko-sowieckiej

Banda komunistów przekroczyła granicę polską.  
Mord i porwanie.

Lwów. Na granicy polsko-sowieckiej we Wschodniej Małopolsce nad Zbruczem, zaczynają panować podobne stosunki, jak na pograniczu litewskim. Przed niedawnym czasem komunistyczna organizacja, mająca siedzibę po stronie sowieckiej, a pracująca na terenie polskim, zamordowała w Tarnopolu w okropny sposób człowieka.

Obecnie dochodzą wieści o nowym wypadku jeszcze bardziej jaskrawie świadczącym o fatalnych stosunkach bezpieczeństwa, panujących na tutejszym pograniczu. Oto przed kilku dniami wpadła do wsi Sokoryńce, nad

Zbruczem, w powiecie Kopyczyńce banda komunistów, którzy przeszli w nocy granicę od strony sowieckiej, otczyli dom jednego z chłopów we wsi, którego podejrzewali, że stoi na usługach policji politycznej i w oczach ro dziny zamordowali go. Następnie porwali żonę zamordowanego i dziecko i zbiegli do sowieków.

Fakt powyższy wywołał w powiecie wielkie wzburzenie. Ze względu na powagę państwa sądzić należy, że władze przeprowadzą w tej sprawie jak najściślejsze śledztwo i wystąpią z od powiednia naciskiem w drodze dyplomatycznej do rządu sowieków.

## Polska jest ważnym czynnikiem w Europie!

Co píše prasa umerykańska o naszych pracach do Rady Ligi

Nowy Jork. — We wstępnym artykule p. t. „Wielka decyzja przed Ligą”, „New York World” píše: „Świadomie czy nieświadomie, z żądania polskiego, przedstawionego z takim przekonaniem i godnością przez hr. Skrzyńskiego wynika, że Liga jest pierwszorzędną europejską organizacją. Polski minister spr. zagr. wskazuje na traktaty locarneńskie i na fakt, że Polska, jedyna z państw najbardziej zainteresowanych w traktatach, nie jest stałym członkiem Rady.

Żeli głównym zadaniem Ligi jest utrzymanie pokoju w Europie oraz jeżeli traktaty locarneńskie są środkami do utrzymania pokoju, wówczas stała o konieczności Polski jest potrzebna i pożądana. Polska, z punktu widzenia światowego jest małym mocarstwem, lecz z punktu widzenia europejskiego jest ważnym czynnikiem. Problemy polsko-niemieckie i polsko-rosyjskie pozostały nie rozstrzygnięte w Locarno i chodzi o postawienie Polski w takiej sytuacji, gdzie jej sprawa może być broniona w stacie w ładach Ligi.

Bezsprzecznie jest to prawdą, że je-

# Nowy pomysł niemiecki

## w sprawie udzielenia Polsce pożyczki amerykańskiej

Gdańsk. — W związku z przyjazdem Komisarza p. Bruinsa do Warszawy, który jest z ramienia Ligi Narodów delegowany do Rady nadzorczej Banku Niemieckiego, pisze „Danziger Volksstimme”, że cel przyjazdu p. Bruinsa do Warszawy był następujący: Niemcy chcą pośredniczyć w sprawie udzielenia Polsce pożyczki 200 milionów dolarów z kredytów amerykańskich, które sami otrzymali.

Niemcy gotowi byli udzielić Polsce tej pożyczki, a to na tych samych warunkach, na jakich otrzymali oni w Ameryce, to jest po kursie emisyjnym 90,5, z oprocentowaniem 6,5 proc. rocznie.

Wzaman za to żądają Niemcy pewnych koncesji natury politycznej: 1) prawa swobodnego osiedlenia się kupców niemieckich na terenie polskim, 2) prawa zakładania filii przedsiębiorstw niemieckich w Polsce.

Ta gotowość Niemiec do pośredniczenia w pożyczce amerykańskiej dla Polski, czy też do „odstąpienia” nam przez Niemców części swojej amerykańskiej pożyczki — tłumaczy się stanem gospodarczym Niemiec. W przemysle Niemiec, wobec braku zewnętrznych rynków zbytu dla niego, panuje przesilenie i zastój. Wolne kapitały, które napłynęły z Ameryki w formie pożyczek, nie mogą w całości znaleźć inwestycyjnej lokaty, która by procentowała się. Wobec tego Niemcy chcą część pożyczonych amerykańskich pieniędzy „podać dalej” — do Polski na ten sam oprocentowanie, a sami na tem dla siebie zarobić koncesje polityczno-gospodarcze.

**NAJLEPSZA**  
**HERBATA CEYLOŃSKA**  
ORANGE PECCOE  
ze składki firmy  
**LEON PIOTROWSKI**  
„MOHRA KAWA”  
Częstochowa, ul. Aleja Nr. 24, tel. Nr. 1.

# TELEGRAMY

## Chiny żądają dla siebie stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

Genewa. Chiny zgłosiły oficjalnie w Lidze Narodów żądanie o przyznanie im stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

## Komisarz van Hammel o swej roli w Gdańsku

Gdańsk. Profesor Van Hammel, wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, w rozmowie oświadczył, iż będąc dopiero od niedzieli w Gdańsku, nie był w stanie rozglądać się do tychczas w stosunkach miejscowych. Lidze narodów, której on jest przedstawicielem, bardzo zależy na tem, by miasto Gdańsk miało zapewniony rozwój gospodarczy. Dalej oświadczył, że jest tylko doradcą obu rządów: gdańskiego i polskiego, a później dopiero rozjemcą w ewentualnych sporach.

## Prasa angielska i dyplomaci angielscy

Londyn. Mac Donald stwierdził, że mowa Chamberlaina nikogo zadowolnić nie może. To samo powiedział Lloyd George, czyli lewica niezadowolona. Co do organów prasy to „Daily News” donosi, że konferencje wstępne między Niemcami, Francją i Anglią odbędzie się koło Genewy w Ouchy. „Westminster Gazette” radzi przyjąć Polskę obecnie do Rady, gdyż później Niemcy na to się nigdy nie zgodzą. To samo twierdzi „Daily Telegraph”. Prasa włoska jednomyślnie popiera Polskę.

Paryż. „Temps” podaje depeszę z Rzymu, z której wynika, że opinia i prasa włoska jednomyślnie wypowiedziały się za poparciem przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów i przeciwko ewentualnym atakom pan germanizmu na całość granic polskich.

## Lloyd George — jak zawsze przeciw Polsce!

Londyn. Stronictwo liberalne ogłosiło deklarację, podpisaną przez Lloyd George'a i 5-ciu innych wybitnych li-

Sala I Gimn. Państw. Aleja 56. Dnia 9-go marca (we wtorek) o godzinie 8-jej wieczorem.

WYSTĄPI

# J. KIEPURA

tenor opery warszawskiej.

Dziś w niedzielę, dnia 7 marca o godz. 8 wiecz. — W SALI STRAŻY OGNIOWEJ

## KONCERT NADZWYCZAJNY

z udziałem **ORKIESTRY 27 p. p.** pod dyr. Wł. Sawickiego, oraz solistów: **P. Janikówny** (śpiew) p. p. **St. Chętkowskiego** (fortepian) **Frańz-Potobia** (wiolonczela) — Szczegóły w programach.

berałów, w której podnosi, że według opinii izby gmin, marcową sesję Ligi Narodów zwołano jedynie po to, by uchwalić przyjęcie Niemiec do Ligi i przyznać im stałe miejsce w jej Radzie. Angielska delegacja w Genewie powinna dbać, by nie przeprowadzono pozałam w marcu żadnych innych zmian w Radzie Ligi.

## Decyzja nie zapadnie przed 7 marca.

Gdańsk. Genewski korespondent „Danziger Neueste Nachrichten” donosi swemu piśmie, że w kołach Ligi Narodów panuje przekonanie, iż wyśnięcia kwestii wejścia Polski do Rady Ligi Narodów przed konferencją genewską, t. j. przed 7 marca między Chamberlainem, Briandem, Scialoją, Skrzyńskim, Stressemannem, Lutherem, Beneszem i Quinonesem de Leonem w żadnym razie nie będzie.

Przedstawiciele polscy w Genewie podtrzymują w całej pełni postulat Polski o przyznanie stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

## Prasa francuska

### o mowie Chamberlaina.

Paryż. — „Petit Parisien” oświadcza, iż głównym rezultatem dyskusji izby gmin jest to, że Chamberlain udaje się do Genewy, mając zupełnie wolne ręce. Według „L'Oeuvre”, Chamberlain nie wystąpi z veto przeciwko żadnej kandydaturze.

„Petit Journal” uważa, że brytyjski minister spraw zagranicznych, w oświadczeniu swym, zajął stanowisko ztychliwie wobec Niemiec, lecz bardzo powściągliwe w stosunku do innych państw.

Zdaniem „Matin’a”, Chamberlain zapewnił w łonie gabinetu brytyjskiego zwycięstwo swym poglądom i jedzie do Genewy z nieograniczonym pełnomocnictwem, które umożliwi mu działanie w duchu jak najbardziej pojedynczym.

„Gaulois” mniema, że Chamberlain musiał lawirować pomiędzy opozycją, wrogą dopuszczeniu Polski do Rady Ligi, a niezgodą w łonie gabinetu brytyjskiego. Wczorajsza jego mowa wprawia w zakłopotanie interpretację utkańdów locarneńskich w tym sensie, że Liga Narodów powinna poświęcić wszystko, nawet Polskę, byle tylko Niemcy nie cofnęły swej prośby o przyjęcie do Ligi.

„Echo de Paris” uważa decyzję gabinetu angielskiego za nieprzychylną dla stałego przedstawicielstwa Polski w Radzie Ligi.

## Wojna w Trypolisie.

Paryż. Otrzymało tu wiadomość o dotkliwej klęsce, jaką poniosły wojska włoskie w Trypolisie.

Trzytyśięcna armia Arabów, doskonale uzbrojonych, zaatakowała nie spodziewanie szczuple stosunkowo sily włoskie. Zacięta walka, trwająca 4 doby skończyła się klęską Włochów, którzy stracili mnóstwo broni i kilkuset jeńców.

## Wiosenne burze w Niemczech.

Berlin. Wczoraj w kilku punktach Niemiec szalała gwałtowna burza. W Berlinie spadł grad, w wielu punktach miasta uderzyły pioruny. Szczególnie wielkie szkody wyrządziła burza w ogrodach i lasach w okolicy Berlina. Również silna burza szalała nad Hamburgiem. Połączenia telefoniczne i telegraficzne zostały w wielu miejscach przerwane.

## Eksplozja amunicji w Pradze

Praha. Na ulicy Stolarskiej wydarzyła się straszna eksplozja transportu amunicji i pocisków armatnich. Z wozu konwojowanego przez 50 żołnierzy spada skrzynia z amunicją, która spowodowała wybuch. Delonacje slychać było w całym mieście. Ciśnienie po-

wietrza porwało w górę kilku żołnierzy i osoby przechodzące ulicą. Mówią o kilkunastu zabitych i większej ilości ciężko rannych. Kordon wojska zamknął natychmiast ulicę. Kilka domów zostało zniszczonych, a dachy wielu zdemolowane. Okna mieszkań przy ul. Stolarskiej i sąsiednich zostały strzaskane. Urzędowy komunikat mówi o 2-ch zabitych i 62 rannych.

## Niezwykły wypadek letargu.

Rzym. W trupańi szpitala miejskiego czyniono przygotowania do pogrzebu pewnego starozar, zmarłego przed paru dniami.

W chwili, gdy do skostniałych rąk nieboszczyka wkładano krzyż, zmarły otworzył nagle oczy.

Powstał poploch nie do opisania. Dopiero po dłuższej chwili zorientowano się, że zaszedł tu wypadek letargu. Pomoc lekarska okazała się jednak spóźniona i „nieboszczyk” istotnie wyzionął niebawem ducha.

## Trudności małżeńskie ks. Karola.

Paryż. Dzisiejsza prasa donosi, iż b. małżonka ks. Karola rumuńskiego Lambrino, wniosła skargę do sądu o przyznanie jej odszkodowania w wysokości 10 milionów franków, opierając się na liście księcia z dnia 1-go sierpnia 1918 r., datowanym w Bukareszcie, w którym to liście ks. Karol przyznaje jej prawa małżeńskie.

## Zdrowie marszałka Piłsudskiego

Warszawa. — Dowiadujemy się, że marsz. Piłsudski, ze względu na pogorszenie się stanu zdrowia, od dnia kilku przerwał swe urzędowanie w kancelarii orderu „Wirtuti Militari” i „odbiera raporty” min. p. Żeligowskiego i innych wojskowych w Sulejówku.

## Ataki niemieckie na powojedwo Biłskiego.

Warszawa. Rząd Polski otrzymał w związku z afera szpiegowska na C. Śląsku notę od Rządu Niemieckiego, protestującą przeciwko nagonce prasowej na Konsulat Generalny Rzeczy w Katowicach i zrzucającą odpowiedzialność za jej tolerowanie na wojewodę śląskiego.

## Węgiel angielski obawia się węgla polskiego.

Katowice. Nadchodzą tutaj niepokojujące wiadomości ze Szwecji i Norwegii, że angielskie koncerny węglowe zaczynają wprowadzać systematycznie znaczne cen węgla angielskiego dla celów konkurencyjnych z węgłem polskim.

Przemysł węglowy w Anglii początkowo w obojętnie przyglądał się importowi węgla polskiego do tych krajów, obecnie zaś, widząc stałość zbytu i coraz silniejsze wnikanie polskiego węgla na te rynki, przystępuje do konkurencji.

## Walka z handlem żywym towarem.

Warszawa. Dnia 8 bm. o godz. 8 wiecz. w sali kinematografu „Urania” Polski Komitet Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi łącznie z Towarzystwem Hygienicznym organizuje odczyt o walce z handlem kobietami i dziećmi, po którym wyświetlony będzie film propagandowy p. t. „Strzeżcie się, kobiety!”

## TANIEJ NIŻ WSZĘDZIE!

Damskie swetry i kanzelki od 12-tych zł. Przepisowe swetry dla p. p. Cokółtów od 14 zł. Damskie pochoczki od 1 zł. Męskie skarpetki od 75 gr. Duży wybór damskich i męskich garniturów i kanzelki polecia. **WYWIADNIA TRYKOTARZY, POŃCZOCH I BAWIŁNICZKI** cz. 20 ul. Kościelna 23. **HELENY KOWALSKIEJ**

# Alarm o planach wprowadzenia dyktatury w Niemczech

W wieczornym wydaniu „Berliner Tageblatt” oświadcza, iż otrzymał informację, według której „chociaż pismo — brzmie to tak nieprawdopodobnie” — nacjonalistyczne kółka niemieckie przygotowują, bodajby natychmiast, wprowadzenie „dyktatorstwa” z dyktatorską władzą w podobny sposób, jak to zamierzano w 1923 roku. W tym celu oba nacjonalistyczne odtamy, niemieccy narodowcy i radykał na prawica zmienili, istotnie dość nagłe, taktykę w stosunku do osoby prezydenta feldmarszałka Hindenburga. Jest to dodać należy, już zmiana druga z rzędu. Pierwszą nastąpiła w okresie Locarna, gdy Hindenburg z narodowego bożyszczka przeszedł na łono lamach prasy prawicowej nieomal już w „zdracę” i „sprzedawczyka” w rodzaju poprzednika Eberta. „Berliner Tageblatt” ze swojej strony wyraża przeświadczenie, że „wszystkie te wysiłki będą musiały załamać się na niezłomnej wierności dla konstytucji” osoby, która męskim głosem zobowiązała się do chronienia tej konstytucji, to znaczy właśnie Hindenburga.

Informacje berlińskiego dziennika przyjmować należy niewątpliwie z wielką ostrożnością. Mogą być one pierwszym już i z pewnością nie ostatnim z serii manewrów dla wymuszenia od areopagów świata ustępstw i favorów dla „demokratycznego” Hindenburga przez straszenie widmem Hindenburga reakcyjnego. Co nie wyklucza, oczywiście, że manewr ten operacja się może na pewnych realnych podstawach taktów. Jedno jest tylko pewne, to mianowicie, że jeśli jakieś istotnie poważne plany dyktatury dyktatorstwa czy czegoś w tym rodzaju są w Niemczech, na drogach do realizacji, to z pewnością jak już przykłady jaskrawo pouczają, tylko dobrodziejstwo planom tym mogłyby wyrządzić łaskawości dla Niemiec ze strony byłych mocarstw zwyciężczych.

## Redukcja dodatków maszynistów i konduktorów z 80 na 50 procent

Rada ministrów uchwaliła zmianę w przepisach o wynagrodzeniu dodatkowym dla maszynistów i konduktorów kolejowych. Zmiana idzie w kierunku obniżenia stawek wynagrodzeń. Przyczyną tego był stan rzeczy, jaki wytworzył się na podstawie dotychczasowych przepisów. Mianowicie w swoim czasie, po ustaleniu norm wynagrodzenia kolejarzy, maszyniści i konduktorzy wystąpili z pretensją, że charakter ich pracy, zmuszający do przebywania po za domem w ciągu takiego czasu, że muszą się aprowdować w podróży, niezależnie od prowadzenia gospodarstwa domowego w miejscu stałego zamieszkania, narzuca ich na większe wydatki niż innych pracowników, a tem samem zmniejsza efektywną wartość ich uposażenia.

Na tej zasadzie ustanowiono dla maszynistów i konduktorów specjalne dodatki godzinowo-kilometrowe, jako odszkodowanie za zwiększone w stosunku do domowych wydatków koszty aprowadzenia się w podróży. W wykonaniu praktycznym dodatki te stały się poważną, bo dochodzącą do 80 proc. i wyżej podwyżką stałych uposażeń. W roku 1925 te dodatkowe wynagrodzenia wyniosły 42 miliony złotych, uniemożliwiając wszystkie oszczędności, zamierzone przez koleje i wywołując wśród pozostałych pracowników kolejowych rozgorzyczenie z powodu ogromnej różnicy ich zarobków, a faktycznie, nie nominalnych zarobków maszynistów i konduktorów.

Z tego powodu ministerstwo kolei postanowiło usunąć te anomalje i przede wszystkim radzie ministrów, uchwalony przez nią 24 lutego r. b. projekt zmiany tego wynagrodzenia dodatkowego maszynistów i konduktorów, redukując stawki godzinowe o 21 proc., kilometrowe dla konduktorów o 30 proc. i dla maszynistów o 21 proc. W rezultacie wynagrodzenie dodatkowe dla tej kategorii pracowników zmniejszy się z 80 na 50 proc. płacy zasadniczej. Dodać należy, że stosunek ten w Niemczech i Czechosłowacji wynosi tylko 30 proc. we Francji 25.

**Kino-Teatr „Nowy”**  
 II-go ALEJA Nr. 43.  
 Program od piątku 5-go Marca i dni następujących.  
 Aby dać możność wszystkim obejrzenia tego wielkiego dzieła ceny miejsc są następujące: na pierwszy seans 1 złoty, na następne 1 zł. 20 gr.  
 Wejście dla młodzieży dozwolone.

Nieprawdopodobne a jednak prawdziwe! Największy monumentalny film  
**„Grzechy Królewskie”**  
 Splendorem, rozmachem, rozmiarem i efektem przewyższa jeszcze „QUO VADIS”.  
 Kto nie wierzy niech sprawdzi!  
 Szczegóły w afiszach i programach.  
**NAD PROGRAM: „KURZY RAJ” farsa oraz Tygodnik ilustrowany z całego świata.**  
 Początek przedstawień w sobotę i niedzielę o godzinie 3-ej po południu w pozostałe dni o godzinie 5-ej po południu.

**Ukochać**

Ukochać trzeba świat szeroki —  
 Ukochać żytni łan...  
 Ukochać: blaski, światła, mroki —  
 Tak każe Bóg i Pan...  
 I krwią przesiąkłe lany — pola —  
 I siną ścianę — bór  
 Ukochać... taka Pana wola  
 On dał miłości wzór...  
 Ukochać — szary trud codzienny  
 Jednak i życia bieg...  
 Ukochać złudny los, wciąż zmienny  
 Szarych wypadków ścieg...  
 Ukochać radość i ból życia  
 Nadzieje... troski... trud...  
 Ukochać: jasne serca bicia  
 Ukochać: Polskę — lud...



Towarzystwa oświatowe i kulturalne są ostoją kolonii polskich, rozsianskich na obczyźnie. Na fotografii widzimy przedstawienie Tow. Miłośników sceny polskiej w Paryżu w sali Matakoff w chwili wykonywania krakowiaka.

ca Commerciale\* nastąpi niebawem. Bawiący w Medjolanie delegat rządu p. Klerner osiągnął również z „Banca Commerciale” porozumienie co do uprawnień, jakie bankowi temu przysługują w odniesieniu do polskiego monopolu tytoniowego. „Banca Commerciale” ubiega się po nowo o udział w sfinansowaniu pożyczki tytoniowej. Również grupy finansowe Anglii, Szwajcarii, Francji ubiegają się o dopuszczenie ich do udziału w transakcji „Bankers Trustu” z rządem polskim. Możliwe, że opcja przedłożona zostanie conajmniej na miesiąc. W tym czasie mają być sfinalizowane rokowania o dzierżawę monopolu. Należy przytem zwrócić uwagę, iż wymieniona za wydzierżawienie monopolu suma 100 milionów dolarów jest tylko sumą orientacyjną. W toku rokowań możliwe jest osiągnięcie sumy 140 milionów dolarów.

**OBWIESZCZENIE.**

**O zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych i robotników.**  
 Na podstawie ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 57, poz. 650), uzupełnionej przez Ustawę z dnia 25 października 1925 r., o zmianie niektórych przepisów Ustawy z dnia 18 lipca 1924 r., o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. U. R. P. Nr. 120, poz. 863), i Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 4 stycznia 1926 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 10, poz. 12) i z dnia 5 lutego 1926 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 10, poz. 112 i 113), Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia, zarządza, co następuje:  
 1) Z dniem 24 lutego 1926 r. powstaje na mocy wyżej wymienionych ustaw i rozporządzeń obowiązek zabezpieczenia na wypadek bezrobocia robotników i pracowników umysłowych, o ile już pierwiej nie istniał, a dla odnośnych Zakładów Pracy uruchomionych po tym terminie, — z chwilą zatrudnienia przez nie powyżej 5-ciu robotników lub pracowników umysłowych.  
 2) Wszystkie przedsiębiorstwa i Zakłady Pracy zatrudniające ponad 5 osób niezależnie od ich płci, wieku, charakteru zatrudnienia (bez względu, czy to robotnik fizyczny, czy pracownik umysłowy), winny ubezpieczyć swych pracowników na wypadek bezrobocia i w tym celu zarejestrować swój Zakład w Burze Obwodowym Funduszu Bezrobocia w Częstochowie.  
 3) Rejestrując się przedsiębiorstwa i Zakłady Pracy winny zgłosić się do Biura Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Częstochowie, ul. Jasnowska Nr. 24 po rejestry, wszelkie szematy, szczegółowe instrukcje i wyjaśnienia.  
 4) Termin rejestracji przedsiębiorstw i Zakładów Pracy wyznacza się do dnia 15 marca 1926 roku.  
 5) Wszystkie Zakłady Pracy i przedsiębiorstwa, które do powyżej wspomnianych zarządzeń nie zastosują się, będą karane na mocy art. 34 Ustawy z dnia 18 lipca 1924 r.  
 Przewodn. Zarządu F. B. (—) Tomasz Majer.  
 Kierownik Biura (—) St. Tahn.

**SWIEZE**  
**SARDYNKI**  
 W OLIWIE  
 sprzedaż hurtowa i detaliczna  
**LEON PIOTROWSKI**  
 „MORZA KAWA”  
 Częstochowa, II Aleja Nr. 24, tel. Nr. 1.  
**140 milionów dolarów pożyczki**  
 otrzymać możemy  
 za monopol tytoniowy  
 Rokowania rządu polskiego z „Banca Commerciale” w Medjolanie o pożyczkę w wysokości 100 milionów dolarów zostały sfinalizowane. Rząd włoski wyraził swą zgodę na udzielenie tej pożyczki.  
 Podpisanie: odnośnego układu z „Ban-

**PRZEZ ZAKOPCONE SZKIEŁKA**

Nareszcie zapasniczy turniej w cyrku się skończył. Olbrzym z Poznania Pinecki walcząc w poniedziałek z bykiem i Kawanem, wychodząc z obydwu walk zwycięsko, za co otrzymał czek na 1500 zł. (czek ten był podobno wystawiony na bank amerykański i posiadał żyro „Asfaltiny” Dancingo- we sportsmenki z „Cristau” przywdziały żalobę po stracie murzyna Thomsona i Sztekkera.  
 — Jaka szkoda, że już wyjechali! — rozlega się tu i owdzie melancholijne westchnienie znużonej miłośniczki sportów.  
 Piosenka „Mamo ja chcę murzyna” straciła w tych warunkach wiele na aktualności. Zwłaszcza nadzwyczajnym powodzeniem cieszył się czekoladowy syn Etiopii wśród południowych cor Sjonu, które codziennie w godzinach wieczorowych obrzucały go w „Cristau” wyzywającymi spojrzemiami. A afrykański zapasnik odważny był i każde wyzwanie przyjmował, dając sobie radę z gromadą wielbicielek nawet bez uciekania się do podwójnego nelsona.  
 Olbrzymiem powodzeniem cieszył się również Sztekker, który wyszedł z turnieju z honorem i z obojętnym chorem, niepokonany, ponieważ z tymi, którzy mogliby go pokonać nie walczył.  
 Obecnie więc po wyjeździe championatu, miejscowe zwolenniczki zapasniczych turów i turniejów muszą się pogodzić domorodnymi atletami lekkiej

wagi już o ile nie światowej, to przynajmniej półświatkowej sławy.  
 W związku z rozbudzeniem niepoplitego zainteresowania do sportu za pańniczego nie od rzeczy będzie przypomnieć sceptyczne uwagi na temat sił fizycznej najznakomitszego wynalazcy amerykańskiego Edisonsa, wypowiedziane podczas wywiadu dziennikarskiego w sprawie rozwoju sportu.  
 Ze względu na wysoce czynny tryb życia Edison nie udziela wogóle żadnych wywiadów, to też nielada spryciarzem był dziennikarz amerykański, któremu udało się uzyskać rozmowę ze słynnym wynalazcą. Gdy między innymi poruszono problem sportu Edison oświadczył:  
 — Cudowną rzeczą jest młodość, ale młodość tak mało umie ją wykorzystać. Zamiast budować podwaliny pod dom przyszłości indywidualnej i zbiorowej, trawi swą energię na rzeczy tak niesłychanie mało ważne. Jestem stanowczym przeciwnikiem nadużywania sportu. Sport jest tylko środkiem do utrzymania sprawności fizycznej organizmu, ale nie powinien być nigdy celem. Młodość amerykańska posiada wiele tężyzny, powinna jednak wystrzegać się przesady w holdowaniu sportom rozmaitym. Siła fizyczna jest rzeczą, którą posiada każdy... wół. Człowiek XX wieku powinien więcej cenić siłę swego mózgu!  
 Zdumiewająca rzecz, co ten człowiek starej daty wygaduje! Ot, zwyczajnie mówi jak stary zrędek!  
 Gdyby Edison zapoznał się bliżej z świetlanymi horoskopami sportu lekko-atletycznego w odrodzonej Polsce, niezawodnie zmieniliby zdanie i nie zwa-

żając na podesele lata z dewizą „mens sana in corpore sano” kopałby co wie czór i co rano i podbijał głową piłkę futbolową, aby zyskać siłę... fizyczną.  
 Po wyjeździe cyrku z menażerją i apłętami ruch w handlu artykułami spożywczymi znacznie osłabił, frekwencja na dancingu zmalała, ale na brak wieczorowych atrakcji uskarżać się nie możemy. Pomijając już kina, cieszące się o każdej porze roku bez względu na pogodę i stan waluty ustaniem powodzeniem, w bieżącym wielkopostnym sezonie zalewa nasze miasto istna powódź koncertów i odczytów.  
 Ha, cóż począć za grzechy karnawałowe trzeba teraz pokutować w postaci — pomysłam sobie i z rezygnacją poszedłem w ub. niedzielę na odczyt o przemianie materji w organizmie ludzkim.  
 W dłuższych wywodach prelegent uzasadniał potrzebę spożywania różnego gatunku pokarmów, aby się uchronić od wyczerpania i głodowej śmierci. O tem, co prawda, już dawniej wiedziałem, nie z własnego doświadczenia wprawdzie, gdyż jako żywo nie próbowałem nigdy urządzić strajku głodowego, ale z bolesnych doświadczeń bezrobotnych nędzarzy, którym często śmierć głodową zagląda w oczy.  
 W daleko szczęśliwszych warunkach znajdują się inne twory żywołowe, a zwłaszcza zimnokrwiste płazy. Zaba bez pożywienia potrafi wytrzymać kilka miesięcy, a wąż bez pokarmu może przetrwać cały rok. Człowiek natomiast bez jedzenia może najdłużej wytrwać dni 40. Wynika stąd niejedna

praktyczna wskazówka dla szerszej publiczności.  
 Zwłaszcza tego rodzaju doświadczenia fizjologiczne mogą się okazać wielce przydatne dla licznych bezrobotno- umysłowych pracowników albo djeitarjuszy biurowych, pobierających szczerą płcie pensjki.  
 Tacy mogą budżet miesięczny układać w ten sposób, że przez 10 dni albo 15 odczywać się normalnie, a resztę miesiąca spędzać na kuracyjnej głodówce.  
 W ten sposób ludzie praktyczni a wstrzemięźliwi nietylko mogą utrzymywać się całkiem dostojnie z mizernej pensji lub zapomóg Funduszu Bezrobocia, ale jeszcze przy odrobienie dobrej woli i dużej wytrzymałości organizmu mogą jeszcze oszczędności na czarną godzinę wkładać do banków lub P. K. O. aby w ten sposób przyczynić się do powiększenia płynnego funduszu kredytowego na pożyczki dla krajowego przemysłu i handlowe transakcje p. Lindego i jego buchalteryjnych (buchalterja zapewne pochodzi od słowa — buchać) sprzymierzenców.  
 Co do mnie wo-ę już trzy razy dziennie jeść stosowną ilość białka, węglowodanów, soli nieorganicznych i wypijać 3 litry czarnej kawy, która ma gość pokrewnego z węglowodanami, bo jest czarna jak węgiel, a w smaku zupełnie jak woda — izby przedwczesnie nie podążyć na wiekiusty koncert chóru anielskich. Na ten bowiem niebiański koncert, z udziałem wszystkich znakomitszych zmarłych muzyków świata, nikt z żyjących i tak się nie spóźni.  
 Acer.

!!! DZIŚ SŁYNNY DRAMAT z ŻYCIA DWORU ROSYJSKIEGO !!!

# Teatr „ODEON”

Program od soboty 6-go do wtorku 9-go marca 1926 r.

Szczegóły w afiszach i Programach. Początek ostatniego seansu o g. 9 i pół wiecz. Pomimo olbrzymich kosztów obrazu ceny miejsc nie podwyższone krzesło tylko 1 zł. Łącznie z podatkiem.

# W IMIENIU CARA!..

## albo KTO JEST OJCEM?

Dramat znielawionej kobiety w 10 wielkich aktach, z życia Cara Mikołaja II-go, jego dworu i najbliższego otoczenia. W roli uwiedzionej studentki — najpiękniejsza mistrzyni ekranu — słynna

**Lya de Putti**

Olbrzymi 2-u godzinny program!

Nad program: 1) Z CAŁEGO ŚWIATA 2) DZIENNIK PATHE

Mody, wypadki, podróże i aktualności chwili bieżącej na obu półkulach

Kino „UCIECHA” ul. Dąbrowskiego 12  
**TYLKO 4 DNI!**  
Krzesło 80 gr. Łoża zł. 1,20

Dziś pierwszy raz! Wielki amer. film w 4-ch serjach p.t.

# „HURONI”

od piątku 5 do poniedziałku 8 marca I II serja 12 akt, razem 2 serja  
p.t. „Szatański figiel” 2 serja  
W roli gł. Lili i Hubert Marishka 18 letni Yimm syn Eddie Pola

Orkiestra powiększona pod dyr. znak p. MILLERA. — Początek seansów o g. 5, w sobotę o g. 4, w niedzielę o g. 2 i pół p.p.

NAD PROGRAM:  
**Harold Lloyd**  
w 2 aktowej komedji pt.  
**„On spada z nieba”**

## NADSZEDŁ NOWY TRANSPORT BIBULEK KARBOWANYCH

w arkuszach do wyrobu kwiatów.  
Najpiękniejsze kolory! Najlepsze wybory! Najniższe ceny!  
POLECA:  
**SKLEP „GOŃCA CZEST.”**  
II ALEJA Nr. 26. — TELEFONU Nr. 50.

cjonowaniu naszego Instytutu w Warszawie, w pałacu wystawionym przez Staszica i ofiarowanym przezeń Towarzystwom Naukowym. Pałac ten wrócił do dawnej swej świetności po zdjęciu zeń „upiększeń”, jakimi ozdobili go Rosjanie.  
Dyrektor Instytutu, p. Feyel, pamiętając o wszystkich jego zadaniach, nie zapomina jednocześnie i o tem. że sto-



Losy 1-ej klasy 13-ej Loterii Państwowej są już do nabycia w Kolekturze  
**Antoniego Egera** Częstochowa Aleja I Nr. 16.  
Czwartka 10 zł. — Co drugi los wygrywa

**Obwieszczenie.**  
Wydział Hipoteczny w Częstochowie obwie-

## Współpraca umysłowa Polsko-Francuska.

Pod tym tytułem zamieścił artykuł w paryskim dzienniku „L'Oeuvre” profesor B. Bougle, niedawny gość stolicy Polski i Instytutu Francuskiego w pałacu Staszica, gdzie wygłosił przed liczną zebraną publicznością odczyt.

Uczony francuski, zastanawiając się nad rolą stworzonego niedawno w Paryżu Międzynarodowego Instytutu Współpracy Umysłowej, zauważa, iż w pracy i twórczości umysłowej cykulacja jest jednym z podstawowych warunków produkcji. Ułatwienia w komunikowaniu się pomiędzy sobą uczonych, twórców, badaczy, dostarczanie im informacji, wywiadów, popieranie ich wysiłków ku skoordynowaniu badań i wymiany myśli — wszystko to jest niezmiernie cennym przyczynkiem do zubożenia umysłowości ludzkiej i ułatwienia narodom dzieła wzajemnego poznawania się.

Wysiłkowi temu w dziedzinie międzynarodowej winien towarzyszyć wysiłki w dziedzinie twórczości i jej ekspansji narodowej. To też cieszyć się należy z pomyslnego rozwoju tej placówki kultury i twórczości francuskiej, jaką jest w Polsce funkcjonująca w Warszawie Instytutu Francuskiego.  
„Miałem sposobność, pisze prof. Bougle, przyrzec się na miejscu funk-

# SLEDZIE

na becuki i częściowo  
**Hurtownia Kupców Pol.**  
w Częstochowie, II-ga Aleja 39 tel. 501.

## Komitet Nadzorczy Towarzystwa Kredytowego miasta Częstochowy

podaje do wiadomości, że w niedzielę, dnia 2 marca 1926 r. o godzinie 4-iej po południu w lokalu własnym, odbędzie się zwyczajne Zebranie REPREZENTANTÓW TOWARZYSTWA według następującego programu: 1) Wybór przewodniczącego; 2) Zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za 1925 r. i budżetu na 1926 r.; 3) Wybory 3 członków Dyrekcji i 3 członków Komitetu Nadzorczego; 4) Sprawozdanie w sprawie utworzenia Związku Towarzystw Kredytowych Miejskich; 5) Wnioski Członków i Władz Towarzystwa, zgłoszone w myśl art. 77 Ustawy Towarzystwa Reprezentantów, na zasadzie uwag do § 74 Ustawy Towarzystwa, uważane będzie za prawomocne bez względu na liczbę przybyłych na nie Reprezentantów.

ul. Dąbrowskiego 6, I piętro  
Przyjmuje od 10-iej-1-iej i od 5-iej-7-iej.

**DENTYSTA**  
ulica Panny Marii Nr. 24.  
Przyjmuje od godz. 10 — 12 i od 3 — 6 po poł.

## JANINA. NĘDZNIK POWIEŚĆ OBYCZAJOWA.

— Nie trzeba sądzić jej tak surowo — rzekła — zapewne, zawiniła względem syna, stanęła na jego drodze i nie dozwoliła swobodnie rozwijać się jego duchowi, ale nie sądziła, że źle czyni i nie należy śmierci jego kłaść także na jej karb. Z czegoż umarł?  
— Nie wiem — odpowiedział lakonicznie. Widocznie niemita mu była ta rozmowa. Może widok zmarłego w kwiecie wieku przyjaciela rozjątrzył go tak?  
Pani Marta poszła zarządzić dla syna przekąskę i Korallja została z nim sama. Była błądą jak zawsze, teraz i głos, którym do niego mówiła, był tak cichym, iż wprawne tylko do szepotu ucho mogło dźwięk jego pochwycić.  
— Czy przybyłeś z zamiarem wyznać mi wszystkiego Kwirynie? Czas też czas już wielki... wiesz...  
On odrzucił sobie włosy z czoła. Nie odpowiadał jej, tak cicho, owszem, wznicięcipliwym tonem nie widać było, by się bardzo lękał podsłuchania.  
— Ach! wiem, wiem, ma chere! czyż mam tego czarno na białem we wszystkich listach pisanych. Przyznać

trzeba, że od jakiegoś szczególniejszego czasu nie skąpiłaś mi ich bynajmniej.  
— Ją nie zdawał się bardzo dziwić ton ten, ani słowa, chociaż z odcieniem dawnej dumy podniosła głowę.  
— Musiałam tak postępować — odpowiedziała także głósniej nieco — gdyby nie to, że zwałęś mnie słowem, iż sama nie powiem nic, pozostawiając tobie, mogłabym była nie tu dzić cię memi listami.  
— Rzucił na nią spojrzanie gniewne.  
— Cóżbyś ucylniła — spytał sucho.  
— Wiesz dobrze, wyznałabym wszystko sama, dość już mam tej roli dziwnej.  
— Zgodziłaś się jednak na nią.  
— Przysłałam tylko na krótką zwłokę, przedstawiłaś mi rzecz w takim świetle, że się zgodziłam na wszystko, ale uważnie badając twoją matkę, przysłałam do wniosku, że ludzie zupełnie błędny sąd wyrobili sobie o niej, kto wie? moglibyśmy działać z nią otwarcie.  
— Uśmiech dziwny zarysował się na ustach Kwiryna.  
— Doprawdy? — rzekł szyersko — ty także przysłałaś do tego wniosku? Jaka to szkoda, że nie postarałaś się pierwiej nieco zbadać charakter mojej matki... dziś związana jesteś słowem...  
— Nie złamię go też. Ty przybyłaś i możesz rozjaśnić wszystko.  
— Czy sądziś, że w tym celu przy-

byłem tutaj?  
— Bawił się wycinaniem ząbków z papieru i nie uważał jak przerażonym wzrokiem spoglądała na młodą kobietę.  
— Kwirynie! co to znaczy? w jakimże innym celu przybyć tu mogłaś?  
— On ciągle nie patrzył na nią.  
— W tym, aby powiedzieć, ci, iż jeszcze musimy czekać.  
— Ależ ja czekać nie mogę! — zawołała kobieta, nie zważając już teraz na to, że ktoś mógłby usłyszeć ją. — Ty wiesz, że czekać nie mogę! Jestem przekonana, że matka twoja da się przebłagać, a zresztą choćbyś się na jej gniew miał narazić, to po spełnionym czynie musisz bądź co bądź wyznać wszystko.  
— A jeśli nie muszę, to co? — palił teraz najspokojniej cygaro i patrzył przerażonej kobiecie wprost w oczy. — A jeśli nie muszę? moja piękna pani, to co? — powtórzył — długo niegdys traktowałaś mnie z góry, z lekceważeniem, słuchałaś słów moich, zbywałaś mnie niczem, byłaś długi czas okrutna dla swego pokornego niegdys służki, teraz więc, gdy ja jestem panem położenia, skorzystam z tego. To będzie mój rewanż!  
— Ukłonił się jej z szyerskim wyrazem twarzy, ale ona wciąż nie zdawała się go pojmować.  
— Nie rozumiem cię — odezwała się oddychając ciężko — jednak muszę powiedzieć ci stanowczo, jeżeli w tych

dniach się nie zdecydujesz, ja w takim razie biorę to na siebie...  
— Nie możesz tego uczynić, przyrzekłaś mi to najuroczyściej.  
— Nie stracił nic ze swej spokojności, ale ona nie była tak spokojną.  
— Rzecz się zmienia, przyrzekłam milczenie i tobie w tym względzie pozostawiłam pierwszeństwo, to było słuszne i naturalne. Skoro jednak ty się cofasz przed obowiązkiem z bojaźni, lub też z innych względów o jakich nie chcesz mnie uwiadomić, ja zrywam dane słowo i dziś nawet...  
— Nie uczynisz tego, rozumiesz? — rzekł mężczyzna, który przy ostatnich słowach postąpił ku mówiącej, meżka dłoń jego chwyciła ją za rękę i ścisnęła tak mocno, że o włos biedna nie krzyknęła z bólu. Twarz Kwiryna była wzburzoną.  
— Zrobię to — rzekła jednak ona patrząc mu w oczy śmiało.  
— Nie — rzekł tymże tonem głośnym — nie, ja zabraniam ci tego! Pochylił się nad nią tak, że aż się cofnąć musiała, ale w tej chwili Kwiryn usłyszał chód matki i cofnął się na dawne miejsce.  
— Pani Marta nie słyszała, ale od pierwszego rzutu oka poznała zaraz, że między młodymi zajęć coś musiało. Kwiryn miał jeszcze usta zaciete i niemity błysk w oku, Korallja była błądą, błądą matnurową.  
(d. s. n.)



**Teatr „NOWOŚCI“**  
I Akcja 12  
Od niedzieli 7 do wtorku  
9 marca 1926 r. (włącznie)  
Ceny miejsc niepodwyższone.

# GŁOS MINARETU

Porządek w dni powszednie o g. 5, w soboty o g. 4, w niedzielę i święta o g. 3 po — Ostatni seans o g. 9 1/2 włącznie. — Szczegóły w sfinansach i programach.

**NA EKRAŃ:**  
Potężny dramat o wielkim napięciu, w którym rolę główną odtworza ulubienica ekranu **NORMA TALMADGE.**

**NA SCENIE:**  
**p. Janusz Ściwiarski**  
z „Rajnow. sfinans. pow. i deleg. z ligi narodów“  
**p. K. Nałęczówna**  
odznaczona tancerz marynarzy.

gódzenia się, zastrzegł się przed odwołaniem oszczerstw, gdyż, jego zdaniem, nie wypadła mu jako redaktorowi przyznawać się publicznie do nietańki i szerzenia kłamliwych wieści. Wobec takiego postawienia kwestji Sąd postanowił sprawę rozpatrzyć.

Po zbadaniu licznych świadków, a m. in.: pp. Laskiego, Heilborna, Grabowskiego, Sitarza, Iawnika Kiermasa i radnego Federmana, głos zabrali obrońca oskarżonego, mec. Zawadzki, który prosił o uniewinnienie swego klienta.

Sąd ogłosił wyrok, mocą którego p. Siemiątki skazany został na 5 dni aresztu z zamianą na 25 zł. grzywny.

## Z kino-teatrów

Teatr „Odeon“ wystawia głośny w całym świecie dramat z życia dworu rosyjskiego p. t. „W imieniu caru...“ Tajniki życia Mikołaja II, jego dworu i najbliższego otoczenia mamy tutaj odsłonięte. Tragiczne dzieje uwiedzionej na dworze carskim studentki czynią duże wrażenie. Rola zwiastowanej kobiety odwarza po mistrzowsku uroczą Lya de Putti. Nad program Dziennik Pathe.

„Kino-teatr „Nowy“ — demonstruje potężny film p. t. „Grzechy królewskie“. Jest to imponujący wykonaniem i wystawą dramat z epoki biblijnej. — Nad program farsa i tygodnik ilustrowany.

Teatr „Nowości“ lwyswieła od niedzieli przepiękny dramat p. t. „Głos minaretu“, krok tajemniczości, zrzeczna fabuła, barwna akcja, wykonanie artystyczne i przepych wystawy składają się na potężną całość tego bajecznego dramatu wschodniego. W roli głównej słynna Norma Talmadge. — Na scenie świetny humorysta, p. J. Ściwiarski, zbiera frenetyczne oklaski za wykonanie farszki p. t. „Powrót delegata z Ligi Narodów“ i licznych piosenek. p. K. Nałęczówna zaś — za oryginalny taniec marynarzy.

„Kino-teatr „Uciecha“ demonstruje dwie serie hypersensacyjnego filmu p. t. „Huroni“. W dramacie tym występuje 8-letni syn Eddie Pola i staje do walki z bandą opryszków brazylijskich. Nad program Harold Lloyd spada z obłoków.

## Walka rewolwerowa z przemytnikami.

### Dzielny posterunkowy zdobył 14 worków tytoniu.

Onegdaj w nocy jeden z policjantów we wsi Cyganka, gm. Panki, natknął się na partię przemytników. Na wezwanie „stój“, przemytnicy zasypali policjanta gradem strzałów rewolwerowych. Dzielny posterunkowy nie ułkł się jednak przewagi licznej przemytników i odpowiedział również ogniem. Po dłuższej strzelaninie przemytnicy skapitulowali i porzućwszy 14 worków tytoniu zagranicznego, zniknęli w zaroślach.

Tyton został skonfiskowany i następnie przesłany do Urzędu celnego w Sosnowcu.

— Nie zamach samobójczy, a zaślubienie w „Cristal“.  
W ub. piątek wieczorem żywe poruszenie wśród licznych gości restauracji „Cristal“ wywołał wypadek nagłego zaślubienia nieznaną damy, się dającej przy jednym ze stolików. Wnet rozeszła się wersja, że nieznaną popeniła samobójstwo przez otrucie się jakąś niebezpieczną trucizną o piorunującej mocy. Tymczasem, jak się okazało w szpitalu, młoda niewiasta, Wałentyna Pikiel z Chelмна, cierpiąca na ataki kurczów żołądka najwzyczajniej

omdlała w przystępie takiego ataku. W dniu dzisiejszym chora opuszcza szpital.

— Dziecko wypadło z trzeciego piętra. W ub. piątek o g. 12 ej w poł. z okna jednego z mieszkań, znajdującego się na trzecim piętrze domu Nr. 31 przy ul. Strazackiej, wypadł 8 letni Emil Fajnrach. Dziecko doznało poważnych obrażeń cieleśnych i w stanie groźnym odwiezione zostało do szpitala Panny Marii na kurację.

— Na kradzieży węgla. — W sobotę, o godz. 2-iej w nocy będącej w obchodzie posterunkowy w pobliżu st. Bleszno zauważył dwóch rabusiów, zrzucających węgiel z pędzającego pociągu. Po zatrzymaniu się pociągu policjant ujął obu rabusiów. Są to: Stanisław Bińkowski i Józef Basiak (Raków, dom fabr. 10). Zrzucony węgiel, w ilości 5 korcy, odesłano do magazynu kolejowego.

— Czarna niewdzięczność sublokatorów. Sublokatorzy, małżonkowie Radomscy, czarna niewdzięcznością odpłacili Wincentemu Bezosiowskiemu (Tartakowa 24) za udzielenie im schroniska, bo oto, jak zameldował policji właściciel mieszkania, para małżeńska skradła mu ubranie, buty i bieleżne, wartości 117 zł., poczem zniknęła bez hałasu i śladu. Policja poszukuje niewdzięcznych sublokatorów.

## Kronika handlowa.

— Udział Polski w wystawie Gdańskiej. Ministerstwo przemysłu i handlu, przychylając się do prośby dyrekcyi Targów Międzynarodowych w Gdańsku, uznało za możliwe przyjąć zaproszenie dla przemysłu polskiego do udziału w tegorocznej Wystawie Prób i Wzorów w Gdańsku mającej się odbyć w terminie od 25 kwietnia do 2 maja r. b. Organizację udziału polskiego na tej wystawie objęła Wystawa Ruchoma Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego (Chmielna 32, tel. 234-50), znajdująca się pod protektorem ministerstwa przemysłu i handlu.

— Handel z Rosją. Minist. kolei podaje do wiadomości informacje o dokonanych przewozach w komunikacji z Rosją za grudzień r. b. Przybyło z Rosji do Polski: rudy żelaznej 52 wagonów, ryb 20 wag., oleju 3 wag., Razem 75 wagonów. Wystało z Polski do Rosji: tkaniny bawełnianej 77 wag., naczyń emalowanych 72 wag., maszyn i narzędzi roln. 41 wag., parafiny 24 wag., bydła 3 wag., manufaktur 2 wag., koni 1 wag., innych 12 wag., razem 232 wag. Tranzytem przez Polskę: z Rosji 249 wag., do Rosji 544 wag. Ogółem: z Rosji 324 wag., do Rosji 776 wagonów.

— Z rynku mąznego. Na rynku mąki pszennej w dalszym ciągu panuje tendencja mocna. Krajowa mąka pszena sprzedawana jest w półhucie na worki po 76—77 gr. (dotychczas 75—76 gr.). Tendencja mocna wywołana jest zbliżaniem się świątami i dalszym zapobieżaniem mąki na mace. W kołach wiarogodnych sądzi, że dopiero za 2—3 tygodnie będzie można określić ściśle zapasy pszenicy pozostałe w kraju. W zależności od tego kształtować się będzie dalsza tendencja na rynku mąki pszennej. Cena mąki amerykańskiej waha się od 83 gr. (bez amityny). Rynek jest dostatecznie zaopatrzony. Przeważają transakcje gotówkowe, jednak zaufania korzystają z 1—2 dniowego kredytu.

— Wywóz jai z Polski. Wywóz jai z Polski z roku na rok odgrywa coraz większą rolę w bilansie han-

dlowym Polski. W ciągu roku 1922 wywieziono 5,096 ton, w roku 1923 wywóz wzrósł do 7,849 ton, w roku 1924 — 10,421 ton, zaś za 10 pierwszych miesięcy roku ubiegłego 23,022 tony. Ponieważ jaja polskie na rynku zagranicznym nie posiadają dobrej opinii, nietylko ze względu na jakość towaru, ile z powodu złej organizacji zbytu i słabej reklamy, przeto standaryzacja tego artykułu mogłaby znacznie poprawić konjunkturę jaj polskich zagranicą.

— Kurs dolara. W dniu 6 bm. oficjalny kurs dolara w Banku Polskim wynosił 7 zł. 58 gr.

## Z KRAJU

(-) Obywatelskie stanowisko bezrobotnych w Łęczycy. W Łęczycy zebrani przed magistratem bezrobotni postanowili solidarnie nie zgadzać się na propozycje magistratu częściowego ich zatrudnienia, żądając pracy dla wszystkich zarejestrowanych.

Magistrat w najbliższych dniach uskuteczni rozpoczęcie robót miejskich, przy których znajdują pracę na przeciąg 8 tygodni wszyscy bezrobotni m. Łęczycy.

Delegacja bezrobotnych udała się do miejskiego starosty z podjękowaniami za pomoc dla bezrobotnych niesioną przez powiatowy komitet obywatelski, zapewniając jednocześnie o lojalnym stanowisku bezrobotnych i wyraźnej tendencji oparcia się wszelkiej wywrotowej akcji ze strony komunistów, mającej na celu szerzenie zamętu.

(-) Łoża masońska. „Słowo“ radomsko-kieleckie pisze, że w Nr. 45: „Krają pogłoski uporzeczne, że w Kielcach ma powstać loża masońska, z siedzibą w jednej z kamienic przy ulicy Sienkiewicza. Łoże sfinansować mają stery semickie i t. zw. wolnomiśliciele, należący przeważnie do inteligencji socjalistycznej, odchylonej bardziej na lewo“.

(-) Drożyna żon w Kamerunie. Fala drożyny zawitała i na wybrzeżach Afryki zachodniej. Donosi o tem „Courier colonial“, użalając się nad losem biednych czarnych w Kamerunie, którzy nie mogą za żadną cenę znaleźć a raczej kupić żony. — Cena małżonki w Kamerunie podskoczyła bowiem z 2000 na 5000 franków. Podbijanie cen na żony zaniepokoiło administrację bytnej kolonii niemieckiej. Zarząd Kamerunu ma wydać wkrótce okólnik, grożący surowymi karami za uprawianie spekulacji na targu małżeńskim. Co kraj, to obyczaj.

## HUMOR i SATYRA.

### Zbyteczna przestroga

Lekarz więzienny po zbadaniu chorego więźnia: Obawiałem się nieco o wasze płuca, ale ostatecznie myślę, że wszystko będzie dobrze. Nie trzeba tylko przez jakiś czas wychodzić.

### Ofiarny

— Wierząc mi, że dla ciebie poszedłbym na koniec świata.  
— Bardzo to przyjemnie słyszeć. A dlaczego wczoraj nie przyszłeś mnie odwiedzić?  
— Myślałem o tem, ale cały czas na deszcz się zbierało.

### Trudna sprawa

— Moryc pokazuje swojemu przyjacielowi wille, którą kupił na licytacji w Kazimierzu nad Wisłą i powiada w końcu:

cu: Wszystko jest ubezpieczone od ognia.

— Od ognia, dziwi się przyjaciel, tu nad rzeką powinien ubezpieczyć się od powodzi.

— Tak, mówił Moryc, a jakim sposobem ja mogę zrobić powódź?

## OFIARY

Na Kościół św. Rodziny. Sąd „Pokoju I Okręgu w sprawie K. 689 i 25 Zł. 8, Sąd „Pokoju II Okręgu w spr. K. 615 i 25 Zł. 8.

Na Czerwony Krzyż. Rozenfeld Nacha Zł. 5.

Na Kuchnie dla bezrobotnych. Dr. Rożkowski za mc. Luty Zł. 25, Dr. Mikulski za mc. stycznia i Luty Zł. 20, Nowiński 20 zł, Cech Majstrów Rzeźniczych Zł. 300, Dr. Popkow za mc. marzec 10 zł, Dr. Stawnicki Zł. 30.

Na bezrobotnych umysłowych. Dr. Mikulski do dysp. p. Januszewskiego 20 zł., Pracownicy biura R. O. i P.K.P. 6 zł. 6 gr.

Na bezrobotnych. Na nędzę wyjątkową. Sędzia Ziemięcki Zł. 1.

Na bezrobotnych przy Zw. Chrześcijańskich. Samopomoc przy Sem. Naucez. Męskim Zł. 30.

Na bezrobotnych. Gawroński St. mc. Luty Zł. 10.

## Nadzwozacyjne zwrozenie kolejowców

Na niedzielę, dnia 7-go III r. b., o godzinie 9-iej rano zarząd koła miejscowego Polskiego Związku Kolejowców zwołuje do sali szkolenia (teatr kolejowy — ul. Piłsudskiego) nadzwyczajne ogólne zgromadzenie członków P. Z. K. i sympatyków, przywołaj swych członków o jaknajbliższej przybycie.

Na porządku dziennym: 1) stabilizacja poborów, 2) dodatki, oraz nowela do ustawy emerytalnej. ZARZĄD.

## ZOSTAŁA OTWARTA

CHRZEŚCIJAŃSKA PRACOWNIA

## OKRYĆ KOSTJUMÓW I SUKIEN TOKARSKICH

wykonanie szybko i solidnie.  
CENY NISKIE  
Udziela się lekcji kroju i konfekcji damskiej ul. Hościucy 66 (front-sklep).

## ZAWIADAMIAM

Szan. Kli'entów, że sklep obuwia został przeniesiony z ul. Ogrodowej 14 na ulicę Panny Marii Nr. 10. Nadszedł wielki transport wszelkiego obuwia: warszawskiego, wiedeńskiego i własnego wyrobu po cenach najniższych.

Z poważaniem  
Z. LANGNER.

## Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamiam Szanownych Kli'entów, że sklep z obuwem pod firmą

**M. GLIK** Nowy Rynek 15, Aleja 1 (w podwórzu Bazar), został przeniesiony

do nowego lokalu, 1 Aleja Nr. 5, polecając się nadal łaskawym względem Stan. Kli'entów. Pozostaje

z poważaniem **M. GLIK.**  
UWAGA: Własny wyrób obuwia.

Potrzeba 2, 3-ch zdolnych i biegłych sprzedawców na Czesłochów i okolice do sprzedaży ciu-lerków i czekolady za opromienianą kaucją 200 do 300 zł. na bardzo dobrych warunkach pierwszeństwo mają kłó-żyszy ale zajmują lub zajmowali najwyższym artykułami. Złogossenia do Gołcha

Do wydzierżawienia ogród owocowo-warzywny z oranżerią. Wład. Aleja nr. 35 u rządy

Do wydzierżawienia 6 morgów ziemi nad Wartą, Wład. Aleja 35 u rządy.

## CENA PRENUMERATY:

Intencjonalnie z przysięgą pocztową 3 zł. z odnośnym do domu z zł. 76 gr. Zagranicą 5 zł. Dla odbierających pisma na miejscu z zł. 25 gr. Ceny pojedynczego numeru 10 groszy. Koszt czesłoch w Poczłowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

Redaktor lub jego zastępcy przyjmują interesantów codziennie w wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rękopisów nadawanych redakcji nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracji: CZESTOCHOWA, ul. PANNY MARIJ Nr. 52. Telefon Nr. 249. Strzyżka pocztowa Nr. 46.

## CENY OGŁOSZEN:

Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 groszy. W tekście i u doładowa 30 groszy, za tekstem 20 groszy. Drobne ogłoszenia: wiersz napłowy 25 gr., każdorazowy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. dr. 1,50 gr.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty, taryfy prywatnych i społecznych podlegają opłacie.

UWAGA: 1. Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do zgłoszenia zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone. 2. Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada. 3. Zamieszczenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile ze zważając na to względy techniczne. 4. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telefonicznie.

Redaktor i Wydawca E. D. WILKOSZEWSKI. Kierownik Literacki JAN BARYLSKI

Obiada we własnych zakładach drukarskich „Głos Minaretu“.